

AJENCYE DZIENNIKA POZNANSKIEGO:
 We Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika „Kraj”. — F. H. Richter, księgarz i nakładca „Strzechy” we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę) Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francję w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylej Haenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34. — W Bremie: E. Schlott. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie n. M. Dabbe & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: St. Bajoniski, w Bydgoszczy: Tomasz Śniegocki, w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławu: A. Kryszewski, w Kostrzynie: Swoboda, w Krotoszwynie: Ludwik Giermierski w Obornikach: F. W. Rakowski w Ostrowiu: J. Peibatsch w Pławowcach: L. Żorański w Śmigaju: T. Radziejewicz

POZNAŃ, 11 lutego.

I dziś jeszcze żadna pocztą nie doszła nas z Berlina i zagranicy, tak iż prócz wczorajszego telegramu, streszczającego mowę tronową królowy angielskiej przy zgaśnięciu na dniu onegdajszym parlamentu żadnej zgola nie mamy wiadomości politycznej.

Z mowy królowy Wiktorji oraz z rozpraw toczonych tak w izbie niższej jak wyższej zdają się przebiegać sympatyka dla Francji a niechęć dla hrabiego Bismarcka. Monarchini angielska wyraża nadzieję, że „umiarkowanie“ usunie dalszy rozlew krwi i sprowadzi porozumienie, jakie „z bezpieczeństwa i honorem obu dwórz narodów“ da się pogodzić. Ponieważ umiarkowanie zalecać tylko można stronie zwyciężkiej, przeto następ powyższy wyraźnie jest wymierzony do niemieckiego kanclerza.

Tak królowa jak mówcy w obu izbach ubolewają nad nieobecnością Francji w konferencji czarnomorskiej a pan Disraeli gani nawet lorda Granville, że w kwestyi tej w ogóle mógł zasięgać rady Prus, niesprzymierzonych z Anglią. — Są to niedowzmaczne przytyki do hr. Bismarcka, który, jak wiadomo, żadną miarą nie chciał zezwolić na udział pana Favre'a w rzeczonyj konferencji. Przytykami przecież nikt dziś w polityce ni-
czego nie wskóra.

Z telegramów z Lille i Brest, które wczoraj otrzymaliśmy po zamknięciu Dziennika, dowiadujemy się, że wybory w północnych departamentach Francji przeobrażają się w monarchiczny i konserwatywny charakter. Gdy przeszło jedna trzecia Francji znajduje się w rękach Niemców, którzy bezwzględnie rzeczypospolitą popierać nie zechcą, przeto przypuszczać można, że republikanie, głównie w południowych departamentach rekrutowani, nie będą w nowym zgromadzeniu w znacznej większości.

Mowa Klaczki.

Na dniu 30 stycznia wystąpił znakomity nasz publicysta Julian Klaczko w delegacji rady państwa austriackiej w Peszcie z mową, którą już podaliśmy czytelnikom naszego pisma, a której wyrażenie sięga daleko po zakres, jaki moralna i polityczna doniosłość wystąpień parlamentarnych wymagać zwykła. Różnie przyjęli ją różni; austriacy z starego autoramentu w przypadkowym ten raz przymierzu z interesem polskim przyklaskuje nie mniej jej wywodom, jak konkluzji, dającej, aby Austria opierała swój byt raczej na własnej armii, aniżeli na aliansie pruskiej; publicystyka niemiecka i centralistyczna wiedeńska nie posiada się z gniewu i oburzenia, coby jej było wolno, gdyby zarazem, co jej nie wolno, chcieli być uczciwą i sumienną, nie miotając niegodniejszych oszczerstw i potwarzy przeciwko mówcy. Co do nas, wyznajemy szczerze, pojmując nawet wszelkie dzisiejsze drażliwości zachcenia stanowiska pangermańskiego, nie pojmujemy i pojąć nie możemy owych objawów namiętności prasy niemieckiej z powodu mowy Klaczki. Owszem powiedzielibyśmy, iż rzadko zdarza się w annałach parlamentaryzmu mowa pra-

Odczyt

Franciszka Dobrowolskiego
w Dreźnie.

O życiu i pismach Hugona Kołłataja.

gi dalszy. Zobacz numer 11, 18, 24, 33 i 34 Dziennika.)
Zaledwie tylko caryca wydała wyżej wspomniany
sejst, sejm, z godnością odpowiedzawszy na powyż-
szedzwę, powołał naród do obrony i sam się odroczył,
oddając władzę w ręce króla. To było fatalnym błą-
dem, bo czyż można było tę chwiejną istotę w tak
niebezpiecznej chwili opuszczać, czyż nie należało jej ra-
zobecnnością swą podurzymywać, a w każdym razie,
nie należało przynajmniej całej nacji władzy nie przelewać.
Wówczas, że obok niego stała początkowo rada mini-
strów, a od 5 czerwca do 24 lipca rada wojenna, prze-
pełniona władzą, jako w czasie wojny znajdowała się
pod ręką króla. Do rady tej należeli najznakomitsi lu-
dzie państwa, a udział w niej czynny jako ministrowie, choć
nie należeli do jej składu, mieli Kollataj, Ignacy Po-
łacki i Ostrowski. Rada ta głównie zajmowała się or-
ganizowaniem oporu. Powiedziałem już wyżej, że Pru-
sowie pozostawiali nas własnym siłom, a kiedy i z obozu
przychodziły nieszczęśliwe wieści, rada owa wojenna
rozstrządała do przekonania, iż potrzeba rozpocząć rokoc-
ne dyplomatyczne. Bułhakow poseł moskiewski,
przy pomimo wojny pozostawał w Warszawie, od razu
zawiał całą sprawę tak, że nie radził podawać ża-
dnego warunków, a zdać się tylko na życzliwość, in-
ną słowem, na łaskę carycy. Po listach królewskich i odpowie-
dzeniach carycy, jeszcze się jaśniej okazało, że nie pozo-
stało nam innego tylko bój toczyć śmiertelny z Moskwą,
zdać się na łaskę carycy i Targowiczanów. Prawda
była w tę chwilę okropny. Z jednej strony, w obec-
ności sił wystawionych w pole, Moskwa coraz wię-
żej przylewała się po kraju, z drugiej strony, wewnątrz
państwa rozterka i rozkład; a do tego, bezradność
i bezwładność patryotycznym i zwątpienie, na co ewidencje-

których celów i praktycznej intencji, których
nosiła na sobie więcej mimo to cechę przedmio-
towego jakiegoś, historyczno-politycznego studyum.
Odnosząca się do przeszłości uwaga, że zapomnia-
nie urazy roku 1866 ze strony Austrii świadczy
zaszczytniej o miłości chrześcijańskiej, aniżeli o mą-
drości politycznej przebaczących; wywód, że pau-
germanizmowi nie może się nie przypomnieć, iż
monarchia austriacko-węgierska obejmuje na swym
obszarze znaczną liczbę ludności niemieckiej, któ-
rą na łono ojczyzny wspólnej przyjąć należy; że
Francya, szukająca po obecnej klęsce odwetu, za-
neguje byt Europy i wyciągnie rękę po naturalne
przymierze Rosyi; że Rosya, idąc za danym sobie
przez Prusy przykładem, podejmie ich rolę w obec
Słowiańszczyzny z wyraźnym niebezpieczeństwem
Austrii, — wszystkie te rzuty oka w tył i na-
przód nie dostarczają według naszego rozumienia
rzeczy, choćby najpodejrzliwszej drażliwości naro-
dowej żadnego materiału do gniewów i rozna-
miętnienia. Konkluzya wreszcie Klaczki, równie
słuszna, jak nadaremna według naszego przekona-
nia, „aby Austriya, opierając się raczej na wła-
snych zasobach, aniżeli na przymierzu z nowem
cesarstwem niemieckim, trzymała odpowiednią
swemu obszarowi terytorjalnemu i stanowisku po-
litycznemu siłę zbrojną”, zdaje nam się mniej jesz-
cze usprawiedliwiać ów wulkaniczny wybuch pu-
blicystycznych gniewów przeciw mówcy, bo nikt
jeszcze dotąd nie posunął się do zaprzeczenia nie-
podległemu państwu prawa wystawienia ku swjej
obronie takiej siły zbrojnej, jaką uważa za potrze-
bną a na jaką stan jego finansowy pozwala. Mimo
to wszystko odezwały się gniewy i namietne objawy
z powodu mowy Klaczki, a że się odezwały i że
się odezwały w tak gwałtowny sposób, jest dla
nas ciekawem i charakterystycznym, choć wcale
nie nowem zjawiskiem chemiczno-politycznego pro-
cesu, jaki się na ciele monarchii habsbursko-łota-
ryńskiej odbywa. Monarchia owa rozkłada się
na swe narodowościowe pierwiastki, z których,
wyznajmy szczerze, jedni Niemcy tylko wiedzą,
czego chcą i do czego dążą. Inne narodowości
wiedzą tylko, czego nie chcą, ale nie przyszły
dotąd jeszcze nawet na tém negatywnm polu do
sformułowania wyraźnego swjej woli i swego pro-
gramu. Nad tym centrifugalnym chaosem unosi
się duch staréj Austrii, mający za jedyny znak
zboru dynastya i pragnący utrzymać w całości
rysujący i rozpadający się gmach monarchii. Usi-
łuje go nie mniej podtrzymać obawa polska,
przewidująca z upadku i po upadku monarchii
nieobliczone szkody i śmiertelne niebezpieczeństwa
dla sprawy polskiej. Mowa Klaczki jest nieczem
mniej i nieczem więcej jak wynikiem podobnej za-
chowawczości z jednej, podobnej obawy z drugiej
strony, głosem ostrzegającym i budzącym, wyda-

nym z ust Polaka, przyjętym oklaskami przez konserwatywną prawicę. Natomiast gniewa głos ten i drażni, bo budzi i ostrzega umierającego ducha stariej Austrii, niemieckich braci Przedlitawii, chcących być zabsorbowanymi, i Niemcami poza-austryacką, chcącą ich zabsorbować. Im ciszej ten chemiczny proces się odbędzie, im spontaniczniej z obu stron będzie wyglądał, tém lepiej. Precz więc z niepowołanymi budzicielami, jak Klaczko, precz z ich patryotyzmem austryackim, który tak kole w oczy centralistyczne organy wiedeńskie! Słowem, jeśli co, to wrażenie mowy Klaczki jest nam najlepszą miarą stopnia rozkładu, do jakiego monarchia habsbursko-lotaryngska doszła a gniewy centralistów na zbytek gorliwości austryackiej Polaka najlepszym dowodem, że punkt ciężkości ich dążeń i patryotyzmu przeniósł się gdzieindziej. Nowy objaw stariej prawdy współczesnych dziejów, nowy głos wołający ostrzegająco do pozaniemieckich ludów Austrii: Pamiętajcie o sobie i wspólnie!

Co się tyczy owego rzutu oka w przyszłość, o którym wspomnieliśmy wyżej, uważamy również za rzecz wielce naturalną, iż Francya, jeśli będzie zgnębiona, jeśli się nie znajdzie w ostatniej odsłonie obecnej tragedji oszczędzoną nie mniej wspinałomyślnie, jak mądrze przez zwycięzcę, — poszuka w Rosyi jedyne go sprzymierzeńca, jaki jej pozostanie w imię wspólnego interesu i wspólnych obaw. Czy przymierze podobne będzie dość silnem, by stawić czoło zjednoczonemu Niemcom, może być rzeczą wątpliwą, ale że w obec beztępowości i łatwości poświęceń francuskich na Wschodzie jest naturalnem według wszelkich, najlogiczniejszych kombinacji, nie ulega zaprzeczeniu. Im więcej upokorzoną wyjdzie Francya z obecnej katastrofy, tém prędzej zbliża się godzina przymierza jej z Rosyą. Czyżby podobny horoskop przyszłości postawiony w mowie Klaczki miał także być powodem gniewów i objawów rozdrażnienia przeciw mównicy ze strony publicystyki niemieckiej i austriackiej? Racya ich byłaby nam istotnie z tego powodu niewytłomaczona.

Co się wreszcie tyczy konkluzji i mowy Klaczki, mogą się według nas uspokoić najzupełniej obawy rozdrażnionych. Dobrowolnego, upartego może i udawanego snu, jak Austrii, nie przerywają najgłośniejsze wołania choćby najzupełniejszych stróżów. Austrija zdążyła nieubłaganie ku przeznaczonym sobie losom. Niemcy austriacy nie chcą być budzeni, ludy pozaniemieckie przecierają nadaremno oczy w stanie pół snu, pół jawu. Jakżeż tu żądać od tego, co się od czterech lat nazywa monarchią austriacko-węgierską, stawienia czoła niebezpieczeństwu, któremu uległ organizm tysiącokrotnie zdrowszy i żywotniejszy!

słabość swoje objawiał. Nfe on jeden tego się dopuścił, a mówiąc to, nie myślimy bynajmniej uniewinniać go, chcemy tylko powiedzieć, że wielu wówczas, widząc rozpasywanie się Moskwy i Targowiczan, a słabość sił naszych, podobnemu obłędowi uległo. Że istotnie tak być musiało, to nas przekonywa szczególnież to, że nie upadł on w przekonaniu takich gorliwych patryotów, jak Ignacy Potocki, Kościuszko, Niemcewicz, Małachowski i innych, ale jak zobaczymy i później szczególnem zaufaniem dwóch pierwszych się szczycił. Powracamy do dalszego wątku opowiadania. Po tej radzie, gdy król do Targowicy przystąpił, nie pozostawało nic więcej do czynienia patryotom, jak tylko schronić się przed zemstą Targowiczan za granicę. Kolałtaj więc, złożywszy urząd, udał się za granicę, gdzie wraz z innymi rozpoczął natychmiast pracę, która miała na celu podźwignięcie ojczyzny z tej smroty, w jaką ją Targowiczanie wciągnili. A tymczasem szaleli oni w Polsce, a lasząc się i poniżając przed Moskalami, rzucali na naród wraz z Moskwą i Prusami najobelżywsze potwazre. Na potwazre te odpowiedzieli patryoci w dziele wydanem w Metz 1793 roku pod tytułem: O ustanowieniu i upadku konstytucyi polskiej 3 maja. Nie ma kwestyi, że na szczegóły w niem objęte składali się najznakomitsi członkowie sejmu czteroletniego, systemat jednak i całość nadał mu Kolałtaj. Po zaletach stylu, żywości obrazów, mocy rozumowania i ogniu, jakim przemawia w dziele tém, poznajemy jego niewątpliwego redaktora.

Kiedy więc najszlachetniejsi narodu wiedzą życie na tulactwie, myślał tam i o podźwignięciu ojczyzny i działające w tym kierunku, w kraju tymczasem dojrzwały owoce, jakie Targowiczanie posiali. Niektórzy z nich zapóźno spostrzegli jak nędznym byli narzędziem w rękę Moskwy. Igelström, poseł carycy, samowładnie rządził w Polsce, a na sejmie w Grodnie, po gwałtach i groźbach, zmusza sejm do przystania na rozdarcie ojczyzny po raz drugi. Całe to postępowanie i nieszczęścia kraju, napeliuając krajajewickim oburzeniem większą część narodu, zarazem miłowolnie popychały go do ratunku. Poczęto się porozumiewać, szeroka sieć sprzyświeżenia. pokrywa cały kraj, gdzie woły znajdują się za granicą w Dreźnie i Lipsku, gdzie Kollataj przebywał.

Wiadomości urzędowe.

Asystent biura Schweiger mianowany został tajnym ekspedującym sekretarzem w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Z Prowincyi, 4 lutego.

(W sprawie wyborów.)

Wobec zbliżającego się coraz bardziej terminu wyborów i głosów odzywających się coraz liczniej w ich przedmiocie, pozwoli mi, jak sobie pochlebiam, Szanowna Redakcya, odezwać się ponownie w tej ważnej kwestii.

Nasampród pragnąłbym słaby głos mój zwrócić do tych naszych znakomitości parlamentarnych i obywatelskich, do tych ludzi zasługi i charakteru, których zaufanie ogólne powołuje na stanowisko reprezentantów, którzy, powiedzmy więcej, są nimi bez formalności jakichbądź wyborów przez swą przeszłość, zdolność i usługi, a którzy przecież nie chcą dla różnych powodów przyjmować mandatów poselskich, występować w obronie praw naszych w parlamencie niemieckiej Rzeszy. Pojmuję aż nadto dobrze, iż stanowisko reprezentanta Polaka w Ionie czy to sejmu pruskiego czy parlamentu niemieckich nie kusi niczyjej ambicji; pojmuję nie mniej dobrze, iż negatywne rezultaty, osiągnięte na tej arenie przez dwudziestoltnią przeszłość działalności różnych naszych deputacji, nie są zbyt zachęcającą ostrogą dla ludzi pragnących działać dla dobra publicznego. Obecny przypadek jest wszakże wyjątkowym i wymaga też z naszej strony wyjątkowego się nań zapatrywania. Nadechodzący parlament Rzeszy, wynik tak nadzwyczajnych a tak nieprzewidzianych okoliczności, nie będzie podobny do swych poprzedników. Będzie to konstituanta narodowa niemiecka, w której nam wypadnie dać znak życia odrębnego, w Ionie której nam z całą szczerością i otwartością dobrej sprawy, pod karą wyrzeczenia się przyszłości, przyjdzie jasno, stanowczo i śmiało zaznaczyć naszą własność i nasz charakter narodowy. Na przyszłym sejmie niemieckiej Rzeszy nie będą się, jak dotąd, toczyły rozprawy nad szczegółami zarządu i urzędzenia państwa, ale wypadnie dać świadectwo zasadniczo narodowej prawdy, a otóż dla czego pragnęlibyśmy, aby je przyszli złożyli znani i wyprobowani walcznicy sprawy naszej, do których, że je złożył tak, jak je złożyć trzeba, zupełnie możemy mieć zaufanie. W nadechodzącym parlamencie stanowisko posła będzie więcej niż kiedykolwiek ciężarem, ciężarem zaszczytnym spełnieniem twardego i ciężkiego obowiązku, aktem obywatelskiego poświęcenia i cywilnej odwagi. Czyż przeświadczenie to nie stanie się może dla dawnych naszych a usuwających się powag obywatelskich i parlamentarnych skutecznym bodźcem do podejmowania na ten raz przynajmniej poselskich mandatów? Daj Boże, aby tak było i aby słaby głos nasz niniejszy przyczynił się do tego choć w cząstce najdrobniejszej!

W dalszym następstwie powiedzmy słów kilka w przedmiocie kandydatur. Pod tym względem wywołała pewną dyskusję kandydatura p. Kraszewskiego. Rozmowa nasza nie dotyczy naturalnie tych, co stawając na boku, co nie robiąc nic sami, co zachowując postawę bierną, przeskakując i dezorganizując roboty innych, co nie występując z kandydatami własnymi, powołują przed areopagi uzurpowaną nie wiem jakim prawem nieomyślności kandydatów postawionych z gładną, co śmiać grozić zabójczą w stosunkach naszych narodowych sercys i zawczasu słu-

W tćj konspiracji, w tych przygotowawczych pracach miał on znów przeważny udział. Niestety wszakże, zanim całe dzieło przygotowaniem zostało, Moskwa rozbijającą i pilnującą, by ten większćj siły nad określona przęzią nie miał, spowodowała przyspieszenie wybuchu. Kościuszko stanął na czele powstania. Przybył do Krakowa w dniu 24 marca 1794, a razem z nim Kołłątaj i Ignacy Potocki. Kościuszko, zajęty całkowicie organizacją siły zbrojnej, cały kierunek wszystkich innych spraw powierzył im obydwóm, jako posiadającym najzupełniejsze jego zaufanie. Więcej nawet powiem: ponieważ Kołłątaj przewyższał Ignacego Potockiego nie czystością charakteru, ale niewątpliwie zdolnościami i energią, co Kościuszko uznawał, więc tćż nań większą część swęj władzy przelał. Kołłątaj nie zawiodł położonego w nim zaufania; pracował gorliwie, aby dostarczyć naczelnikowi środków do walki i pokonania wroga a pracował w tym samym kierunku jak i poprzednio. On to, zgodnie z wolą Kościuszki wypracował owe postanowienia, które nadawały ludowi znaczne korzyści za udział jego w walce z wrogiem. On to, za pośrednictwem dawnych swych stósunków i świeżych związków, góównie poduszczal mieszczan w Warszawie do chwyccnia za broń przeciw Moskalóm, którzy z Igelstroemem na czele trzymali ją jeszcze w swych szponach. Ale to wszystko w społeczeństwie ówczesnem, na które tćm więcej jeszcze oddziaływały owe sceny, które wyprawiali się w Paryż, fatalnie działało. Widmo czerwone stało przed oczyma nieżyeliwych Kołłątajów i trwóga ich napełniało. Ztąd tćż zaczęli oskarżeniami w tym kierunku idącemi, podkopypać jego wpływ u Kościuszki. I działania te zrobiły swoje. Kościuszko, dzielny wódz, liberalny pojćć a szlachetnćj duszy, był mićkłym. W jego umyśle, nie mogły gościć się owe środki energiczne, których zwolennikiem był Kołłątaj. Kościuszko domagał się wszystkiego i wyczerpywał wszystkiego od mióści kraju, bez względu na to, że taż mióść w znacznej części narodu, powiedzmy szczerze, nie bardzo świetnie się objawiała. Kołłątaj, uważając zbawienie narodu za najwyższe prawo, był gotów ucieć się do wszelkich środków, nawet do najskrajniejszego terroryzmu, byleby ójczyznę uratować. Przy takim wzajemnem uosposobieniu i takim odmiennym

ier i prawo swe do niej zapowiadają. Na prędkości tego rodzaju nie mamy ani argumentów, środka, a dla tego też argumentów i walczą niemi używamy za rzecz zbyteczną. Za to pozwólmy sobie kilka słów uwagi nad argumentem pozornej prawdy a mogącej być podjętym w najlepszej wierze, jakoby wybór Kraszewskiego, będącego nie poddałym pruskim, lecz skasim, pociągł za sobą impli-cite uznanie należności naszej do organizmu Rzeszy północno-niemieckiej, przeciw czemu swego czasu zanosiliśmy protesty. Otóż na tę niekonsekwencyjną wystawiamy się niezaprzeczenie, odkąd bez względu na protesty nasze wysyłamy jakichś reprezentantów z naszego łona do parlamentu północno-niemieckiej Rzeszy. Nikt z nas, tu w Wielkopolsce urodzony, nie jest do parlamentu północno-niemieckiego wybierany a uznany w nim jako Polak, lecz po prostu jako mieszkaniec obszaru, noszącego polityczną nazwę północno-niemieckiego Związku. Charakter Polaka nadaje mu nie prawo publiczne, które go możliwością zasiadania w korporacji tej obdarzyło, lecz sumienie i przekonanie nasze, które go za Polaka uważa i jako Polaka wysyła a które zapewne mimo uludnych dowodów i niechęć, nie zechce i Kraszewskiemu dla tego, że zrodzony w Warszawie i że mieszkał na Wolyniu Litwie i w Warszawie a że we współczesnej literaturze polskiej tak szerokie zajmuje miejsce — charakteru Polaka i prawa reprezentowania swych ziemiaków z nad Warty, Noteci i Obry zaprzeczać.

Z Prus Zachodnich, 7 lutego.

(Szczegóły o życiu generała Hauke-Bosaka.)

(Kaz.) Wyczytawszy w dziennikach: Volks Zeitung nr. 30 i Danziger Zeitung nr. 65 z wielkim mem zdziwieniem, że poległy w boju w dniu 21 z. m. pod Dijon generał Hauke-Bosak jest Moskalim, postanowiłem wam przesłać szczegóły jego życia dotyczące, w tem przekonaniu, że być może prasa niemiecka zwróci na nie uwagę, że chce z nich korzystać i przestanie szerzyć fałsz. Poległy w boju pod Dijon Józef Hauke-Bosak był synem generała wojsk polskich, urodził się w Warszawie w roku 1828. Zaraz po rewolucji z 1830 car Mikołaj młodzieńczego Józefa, bo wówczas zaledwie lat dwa liczącego; wziął do Petersburga i tam swym kosztem wychowywać kazał. Komuż nie znany system wychowania Mikołaja? Wiadomo, że systemat ten zasadzał się szczególnie co do nas Polaków na zabiciu w nas wszelkiego uczucia polskiego, a zrobieniu z pupila pokornego sługi carskiego. W duchu więc tego systemu młody Józef oddany został do korpusu pazołów, w którym synowie najznakomitszej szlachty moskiewskiej sposobili się do służby carskiej, byli wychowywani. Po ukończeniu tego korpusu mianowany został na oficera w gwardii luzarów. Następnie minister ówczesny wojny powołał go do swego boku na adjutanta. Jako adjutant ministra wojny, korzystając z udzielonego mu urlopu, wówczas po raz pierwszy, po dwudziestu blisko latach, przyjechał do Warszawy. Ale jakież było smutne jego położenie w Warszawie. On z duszą na wskroś polską, z uczuciami najszlachetniejszymi — nie umiał ani słowa po polsku. Czule opiekun jego car Mikołaj nie pozwolił uczyć się mu mowy rodzinniej. Starał się wówczas zbliżyć do młodzieży polskiej, ale ta stroniła najwyraźniej od niego, bo zraziła się jego mową moskiewską. Niektórzy tylko, bliżej znający go i ceniący piękne jego przymioty, już wówczas namawiali go, by porzucił służbę carską. Ale on odrzucił tę radę, bo, jak twierdził, a co było świętą prawdą, chciał w niej nauczyć się wojskowości, by, obeznany z nią, mógł być następnie pomocny ojczyźnie. Po powrocie do Petersburga po jakimś czasie wyrobił sobie przeniesienie na Kaukaz. Tam jako pułkownik dowodził całym pułkiem, a nawet w czasie działań wojennych powierzono mu było dowództwo dywizji. W tym czasie jego siostra stryjeczna wyszła za mąż za w. księcia Aleksandra hesko-darmstadtzkiego, rodzonego brata carycy, żony cara Aleksandra II. Bosak-Hauke, spokrewniony tym sposobem niejako z carem, mógł liczyć na świetną karierę — zadatek czego nawet otrzymał podczas bytności cara na Kaukazie. Wówczas to bowiem car, w obec całego wojska, raczył go uściskać, co u Moskale uważa się za zaszczyt nielada, obśpiał go wówczas orderami i obdarzył złotą szpadą za waleczność. Ale dusza Haukego była tak szlachetna, że ani te łaski, ani nadzieja świetnej kariery nie mogły wyłudzić w niej gorącej miłości ojczyzny. Skoro więc tylko w r. 1861 rozpoczęły się ruchy, Hauke natychmiast podał się do urlopu i uzyskawszy takowy, wyjechał na Podole, gdzie z siostrą jedynego z swych przyjaciół ożenił się. Wówczas to dopiero nauczył się mówić po polsku. Gdy się zaś dowiedział o owych strzałach do bezbronnego ludu

na Krakowskim Przedmieściu, natychmiast posłał prośbę o dymisy, wyszczególniając w niej wyraźnie, iż nie może nadal służyć w podobnym wojsku, które strzela do bezbronnego jego rodaków. W. książę Michał, naczelnik Kaukazu, z rozkazu cara napisał list do Bosaka, żądając, by ten cofną swą prośbę o dymisy, w zamian za co przyrzekał mu nadal i łaski cara i świetną karierę. Bosak był niezachwiany — telegrafem odpowiedział, że nie cofa swęj prośby. Na co też w 48 godzin otrzymał upragnioną dymisy. Zaledwie ją otrzymał, z paszportem już przedtem przysposobionym udał się do Lwowa, gdzie, gdy tymczasem powstanie już wybuchło, stawił się przed władzę rządu narodowego, domagał się przyjęcia go choćby za prostego żołnierza do szeregów narodowych. Władze narodowe zrazu nie dowierzwały mu, nie sądziły, by on, wychowany w za-trutym powietrzu, związany powinowactwem niejako z rodziną carską, mógł z całym poświęceniem służyć sprawie narodowej. Widocznie zapomniały, że Bosak był i czuł się Polakiem, a z dumą właśnie powiedział, że pomiędzy nami poświęcenia wszelkiego rodzaju nie są rzadkością. Dopiero, kiedy bliżej poznano Bosaka, na przedstawienie komisarza pełnomocnego Galicyi rząd narodowy po usunięciu z naczelnicostwa wojennego województwa krakowskiego Jordana, obowiązki to jemu powierzył. Miało to miejsce w miesiącu wrześniu 1863 r. Od tej chwili aż do początków kwietnia 1864 Bosak stał na stanowisku, wciąż prawie walcząc z Moskalami. Szefem sztabu jego był jeden z najznakomitszych oficerów powstania, Zygmunt Chmieliński. Chwałę walki z Moskalami do grudnia dzielił on pospołu. Po śmierci Chmielińskiego, sam dalej Bosak walkę prowadził nie tylko w Krakowskim, ale i w Sandomierskim, które mu również w zarząd wojenny powierzono. Ostatni zszedł z pola walki w miesiącu marcu 1864 r., udając się za granicę. Z początku mieszkał we Florencji, gdy jednak środki jego utrzymania nie pozwalały mu nadal w stolicy Włoch przemieszkować, przeniósł się do Spezzia a następnie po chwilowym pobycie u hr. Platara pod Zurychem, od kilku lat stanowczo zamieszkał w Carouge pod Genewą. Kiedy opuścił kraj i przejeżdżał do Włoch przez Paryż, wówczas rząd francuski proponował mu wstąpienie do armii francuskiej, z przyznaniem mu stopnia generała; podobną ofertę czyniono mu we Włoszech. Propozycje te jednak stanowczo odrzucił, oświadczając, że żołnierz narodu polskiego tylko w sprawie uciśnionych ludów walczyć na przyszłość i służyć im może. Garibaldiemu tylko, którego w czasie swęj bytności we Włoszech odwiedził, przyrzekł, iż jak tylko go ten powoła w obrobie wolności, natychmiast stanie przy jego boku. I dotrzymał słowa; na wezwanie Garibaldea pospieszył na pomoc nieszczęśliwej Francji, gdzie bohaterską śmierć znalazł.

Życie to było czyste, szlachetne, pełne uniesień. Warto, aby przyjaciele najbliżsi Bosaka zebrali wszystkie okrucieństwa wiadomości o nim i ogłosili je. Słowa te zwracam szczególnie do ks. kanonika Kotkowskiego i Parczewskiego. Wiedzieć oni bowiem muszą o wielu szczegółach życia jego, warto, by się niemi z rodakami podzielił.

Z mej strony dorzucam tu jeszcze parę szczegółów: W Genewie należał on do tak zwanęj „Ligi pokoju“ a nie ma kwestyi, iż przyłączył się do niej tylko w tem szczerem przekonaniu, iż tym sposobem służy Polsce. Była to illuzja, ale na głębokiej wierze i przekonaniu oparta. Później ochłodził on mocno dla niej, gdy widział, że pomiędzy jej członkami gra więcej ambicja osobista, aniżeli zasady, przekonania lub miłość do kraju lub ludów. A miłość kraju, powtarzam, ani na chwilę go nie opuszczała. Pod wpływem to jęj pisał broszury, jak „Listy do gromady“ i inne. Zostawił po sobie żonę i czworo drobnych dzieci, a zostawił bez żadnych środków do utrzymania. Z rodziną zerwał. Wreszcie dzieci Bosaka-Hauke od rodziny swęj pomocy przyjąć nie mogą; ale kraj, ale Polska zapomniała o nich nie powinna. Jeden z przyjaciół śp. generała Bosaka-Hauke pisze: Ratujcie dzieci Bosaka, bo są w nędzy. Czy kraj, czy Polska, pozwoli na to, aby dzieci tego, który w poczuciu obowiązku umiał zerwać ze złotem kajdany, któremi potęga carska okładać go chciała, aby dzieci tego, który dał dowody najszlachetniejszego poświęcenia i ofiary, w nędzy żyły?...

Ale trzeba, żeby pomoc była spieszna. Spieszmy więc, a w obec opieki, jaką rozcigniemy nad dziećmi Bosaka, nie będą śmieli twierdzić Niemcy, że był on Moskałem.

Z Litwy, 5 lutego.

(Ukaz co do kontrybucji. — Ocenienie tego ukazu. — Cerkwie. — Prózne usiłowania moskwiczenia nas. — Ojciec Hołowacki.)

Tymczasem na polu walki dotąd szło szczęśliwie. Chłop polski na polach zwyciężczych Racławickich po raz pierwszy składał podatek krwi na ołtarzu ojczyzny. Ale bitwa pod Szekocinami 6 czerwca, w której poraz pierwszy dowiedzieliśmy się, że obok Moskwy i Prusy mamy przeciwko sobie, a co więcej zdrada Wieniawskiego, który bez wyrzutu oddał w ręce pruskie Kraków, wywarli wielki wpływ na naród. — Otucha w powodzenie zaczęła kłinać, rozchodzić się zaczęły niepokojące wieści — pod wpływem czego lud warszawski rozdrażniony wdarił się do wiezienia, w którym zdradcy, jak Kosakowski, Zabiełło, Ankiewicz i inni osadzeni byli, wyprowadził ich z tamtąd i na latarniach obwiesił. Poraz drugi spełnił też samo na osobie Massalskiego i innych. Kościusko, oburzony taką samowolą, siedmiu z sprawców śmierci ukarał. — Rozruchy te przeciwnicy Kołłątaja przypisują jego poduczeniu wyłączone na tę zasadzie, że jednym z największych podlegaczy do rozruchów był Kazimierz Konopka, były sekretarz i domownik Kołłątaja, za którym następnie Kołłątaj się wsta-wił, by nie był śmiercią ukarany. — Na tych to okolicznościach głównie motywują swe zarzuty przeciw Kołłątajowi. Prócz domniemania, nikt jednak żadnych dowodów materialnych nie przytacza. A tak więc wątpliwe nie należy, że w tych rozruchach nie miał najmniejszego nawet podległego udziału. — To wszakże jest rzeczą pewną, że Kołłątaj widząc, jak powstanie słabo jest prowadzone i że połowicznymi środkami ojczyzny się nie zbawi, wyciął się z gorętszymi żywiołami, których nawet od imienia jego nazywali Hugonistami, — przyrzekając im, że na ich czele stanie. Nie ma kwestyi, że w tem postępowaniu Kołłątaja nie było szczerości — bo na seryo nie myślał on na bruku warszawskim odzwierać scen rewolucji francuskiej; agitacja jedynie podtrzymywał, aby wpływać przez nią na Kościuszkę i powstanie. — Tym sposobem nie uciekając się sam do radykalnych środków, podtrzymywał zgubne wrzenie w kraju, które fatalnie na bieg całej sprawy oddziaływało.

Przez to rozdwojenie coraz większe wzrastało pomiędzy nim a Kościuską, które wybuchło w jawny spór przy sprawie biskupa Skarszewskiego. — Biskup ten na sejmie grodzieńskim, pieczętującym powtórny rozbiór

Bank handlowy. — Kradzieże. — Morderstwa i pożary. — Engel i archiwum wileńskie. — Wazny przyczynek do dziejów. — Mrozy.)

Pisałem wam już poprzednio o obiegającej tu wieści, iż dusząca nas tu od roku 1863 kontrybucja, zwana delikatnie podatkiem dochodowym, ma być zniesioną. Wieść ta stała się faktem, ale z takimi modyfikacjami, iż w gruncie rzeczy nie zwiastuje nam wielkich korzyści. Ukaz w tym względzie wydany przez cara pod dniem 12 stycznia ogłoszonym został w dniu 1 lutego. Przypatrzmy się bliżej osnowie tego ukazu. Kontrybucja, mówi rzeczony ukaz, ma być usuwana stopniowo we wszystkich dziesięciu guberniach naszych prowincji (Litwy i Rusi), w każdej w miarę tego, jak dwie trzecie wszystkich posiadłości wiejskich przejdą w ręce Moskale i kiedy tylko Polacy właściciele stanowią będą mniej aniżeli połowę ogólnej liczby wszystkich właścicieli. Zaczęć jednak to nastąpi, ukaz pomieniony już teraz zmniejsza o połowę kontrybucję, ale tylko w guberniach: wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, witebskiej i mohilewskiej. W guberniach tych i zaległości z przeszłego roku nakazano do połowy zmniejszyć, czyli umorzyć. W niektórych powiatach wołyńskiej gubernii w całej kijowskiej ukaz rzeczony rozporządza zmniejszyć kontrybucję tylko o 15 pte., a zaległości w połowie umorzyć. We wszystkich miastach nakazuje kontrybucję uchylić z wyjątkiem tylko co do tych nieruchomości, które należą do wysłanych na mieszkanie w głąb Rosyi.

Z ukazu więc tego widzicie, że mimo krzyczącej niesprawiedliwości, zawsze podatk ten, a raczej kara, bo właściwie jest on karą i to spada nawet w stosunku do prawa obowiązującego moskiewskiego na osoby o zbrodnią czy przestępstwo nieprzekonane, a więc niesprawiedliwą, utrzymuje się i utrzymuje się jako środek polityczny dla tępienia naszej narodowości, bo wówczas dopiero ma ustać, kiedy żywioł nas zostanie stłumionym żywiołem moskiewskim. Powiedźcie mi, czy w którymkolwiek kraju na Zachodzie coś podobnego z tak jawnym cynizmem mogłoby być praktykowane? Naturalnie, że zmniejszenie owej kontrybucji do połowy jest pewną ulgą — ale krok ten natychmiast konieczność a nie — sprawiedliwość. Jesteśmy tak zrujnowani, że już nie było co brać od nas, i dla tego rząd, aby dłużej mógł z nas ssać, na ten mały, nieznaczny przypływ krwi zezwolił. O! Moskale są mistrzami w wysysaniu soków.

Uwolnienie miast od kontrybucji jest podobną koniecznością wymożoną, niektórzy mieszczanie oddawali domy swe rządowi, bo utrzymywanie dziedzictwa było rzeczywistym ciężarem. W obec więc takiego położenia rząd się cofnął, utrzymał tylko swój miecz nad temi, którzy zesłani zostali na mieszkanie do Rosyi. A amnestye? Zapytacie się. Amnestye — na takie rzeczy nikt tu nie uważa. Amnestye piszą się dla efektu, ale skutku żadnego nie mają. Gdzieindziej amnestye są prawdą, a nas zawsze fałszem. Z amnestyi korzystają tylko kryminalni przestępcy. Wrzecie choćby nieruchomości wysłanych do Rosyi uwolnione zostały od kontrybucji, w rzeczywistości nie miałyby to żadnej konsekwencji, bo domy wszystkich zesłanych już dawno rząd zabrał. I tu więc jest fałsz dla zamaskowania prawdziwego stanu rzeczy.

Wszystkie jednak te środki polityczne nie prowadzą do celu. Doprawdy ta Litwa święta i Ruś to prawdziwe kraje zaczerpane. Męczą je i duszą, maulują i kraszą na moskiewskie, a jednak duch i uczucia polskie żyją. Po siódmu latach sromotnej praktyki sami Moskale przyznają, iż kraj ekonomicznie zniszczyli, ale nie zmoskiewiczili go, nie zasadzili na gruncie jego moskiewskiej cywilizacji. Weźcie do ręki moskiewskie gazety, czytajcie, a wyczytacie owe jermiaszowe lamenta. Dziś już skutki tego nie przypisują polskiej intrydze, ale po prostu, co najdziwniejsza, własnej winie. Spędziliśmy, sami mówią, halastwę i ta nie nie zrobiła. W ogóle widzą sami ochłodzenie w sobie do moskwiczenia nas — szukają środka na rozgranie — napróżno, nie znajdują go. Byli oni wówczas gorący, kiedy czuli u nas pieniądze, dziś, wysawszy nas, nie mają energii. I rzeczywiscie wszyscy działacze, nasyłani do nas pod pozorem moskwiczenia nas, rabowali tylko; czuli oni, że wyższej cywilizacji nie zabiją ani pokonają, czynili więc tylko to, co z łatwością robić było można.

Mimo to wszystko działania ich i dziś nie u stają. Główną obecnie czynność zwrócili na cerkwie i prawosławie. Budują cerkwie w niesłychanej ilości a budują z dwóch przyczyn, raz dla tego, że przy budowie można się obłowić, a prztem prawosławie uważają za najlepszy środek moskwiczenia. Na każdym więc niemal miejscu stawiają cerkwie, owe posterunki pra-

wosławia, i na to grosza nie szczędzą. Na odnowienie cerkwi w Ostrogu Wołyńskim przeznaczyl rząd tysięcy rubli. W takim samym stosunku przeznaczają więcej i na inne cerkwie. Tymczasem kościół nasz w grzyzy się wał. Bez pozwolenia rządu wolno jedną dachówkę na nich poprawić.

Ojciec Hołowacki bardzo tu jest pomocny rządowi, jako prezes archeologicznej komisji z dziedziczeń wynajduje on dawne akta, w których czas na białem stoi, że taki a taki kościół był dawniej ciekaw. Akt tych nikt nie sprawdza, a jednak kościół takie natychmiast zabierają na cerkwie. Za podobną bezprzykładną gorliwość a raczej za zęczność w najdywaniu podobnych akt Hołowacki dostał już parę pieniężnych gratyfikacy, a obecnie otrzymał i on św. Anny drugiej klasy. I powiedźcie, czy nie prawda, że służba dla cara nie przepada?

Mówią, że w Wilnie ma być założony bank handlowy. Zakładają go Moskale, — w ustawach więc swych zapewne przedewszystkiem pomieszczą, iż żaden Polak nie będzie zeń mógł pożyczać; bo trzeba wam wiedzieć, że tu wszystkie instytucje nie dla nas, lecz przedewszystkiem dla nich zakładają. Dla tego też niedużo zwykle mają, bo wiadoma rzecz, że zyski i handel z polityką nie mają i nie mogą mieć nic do czynienia.

Kradzieże i rozbój, połączone z morderstwem, zawsze na porządku dziennym. W Wilnie, mimo licznej polioy, nie ma dnia, żeby kilka kradzieży nie popełniono. Rzadko kiedy jednak wykrytym został sprawca. Teraz niedawno w Poniewieżu zamordowano żydą skazaną, jego żonę i córkę i zrabowano do szcztu. Stawość nie wykryto; wszakże głucha wieść nosi, iż żona i córka tej dopuścili się zbrodni. — Pożary również częste; w połowie miesiąca grudnia r. z. było ich dziesięć pięć, a wszystkie skutkiem rozmyślnego podpalenia. Żadnego jednak podpalacza do dziś dnia nie kryto; niemyslicie jednak, by policja tutejsza była zęczną. Owszem, naprzykład spiski polityczne wykryć w każdej chwili, szczególnie tam, gdzie o nich może nie myśleć. To już miejscowa specjalność białopłatna!

Niedawno, bo 17go stycznia, umarł w Wilnie Aleksy Engel, który obok cenzorstwa, jakie sprawował zajmował się i wydawaniem dokumentów administracyjnych zarządu generał-gubernatora począwszy od r. 1840 to jest kiedy Moskwa usadowiła się na Litwie. Engel wychodził pod tytułem: „Archiwum wileńskie jenerał-gubernatorów.“ Choć wielką część, a mianowicie więcej kompromitujących, usunął z niego Engel, zawa-ciekawe są one o charakterystyki rządów moskiewskich. Same te dokumenta już są dostateczne do napiętowania większą hańbą tutejszych rządów. Materyał w ni historyczny niewyczerpany. — Pod tym więc względem Engel ma zasługę, iż mimowiednie, jako wierne narzędzie, przyczynił się do wyjaśnienia charakteru naszego swęj ojczyzny; cenzorem zaś był takim, jak wszyscy jenerał podobni, pomagał do krępowania ducha, a przepuszczając wszystko to, co nas błotem obryzygiwało.

Mrozy mamy okropne i to już od kilku tygodni, a śnieg upadł tak wielki, jak dawno już nie pamiętaliśmy. O cholerze wieści niepokojące uchiliły.

Teatr wojny.

A. Prusy i Niemcy.

Niemieckie gazety zamieszczają następującą statystykę obecnej wojny:

W niemiecko-francuskiej wojnie stoczono dotąd dwadzieścia trzy bitwy. Oto porządek, w jaki po sobie następują: Weissenburg, Woerth, Spicheren, Pange, Metzen, La Tour, Gravelotte, Beaumont, Sedan, Noisseville (pod Metz), trzy bitwy pod Orléanem, Amiens, Champaigney, Brie (pod Paryżem), Beaugency, Bapaume, Vendôme, La Mans, Belfort, Le Quentina i jako ostatni płomyk walki znowu pod Paryżem wielka wycieczka przeciwko St. Chins z Mont Valerien. Pomiedzy temi bitwami stanęło pod Gravelotte blisko półmilionu bojowników przeciwko francuzom, to jest 270 000 Niemców przeciwko 210 000 Francuzom. Najbliższej tej bitwy stoi pod względem liczby Se-an z 210 000 Niemców przeciwko 150 000 Francuzom i trzecia bitwa pod Orléanem z 100 000 do 120 000 Niemców przeciwko 200 000 do 240 000 Francuzom. Najmniejszej liczby były bitwy pod Mars la Tour i pod Beaumont; w pierwszej bowiem bitwie walczyło od 86 000 do 100 000 Niemców przeciwko 46 000 do 50 000 Francuzów z rana do mniej więcej 46 000 po południu najwyżej 45 000 Prusaków zaraz od początku przeciwko 160 000 Francuzów, a w trzeciej bitwie pod Orléanem przeciwko 200 000 Francuzów, podczas kiedy pod Belfortem najwyżej 30 000 do 36 000 Prusaków i Badończyków musiało stawić czoło

Kościuszkowi, wódz ukochany, cała nadzieja narodu, do stał się do niewoli. Przerazenie opanowało serca wszystkich, Kołłątaj i w tej chwili nie stracił głowy. Wniasek jego dowództwo nad wojskiem oddano Wawrzyskiemu. Rada narodowa wydaje oguiste odezwę, wzywając naród do ostatnich wysiłków. Napróżno wszystko napróżno, zwątpienie okropne zapanowało w sercach wszystkich. W tem Suworow w dniu 2 listopada podstępnie na czele 40 tysięcy wojska pod Pragę, — bro-ję Józef Zajęczek, w czwórnasob słabszy. Osm tysięcy pada na polu bitwy, z dwoma tysiącami cofa się Zajęczek do Warszawy. Suworow wchodzi do Pragi, a je-nieszczęśliwych mieszkańców tego przedmieścia, mordowanych bez względu na wiek i płeć, pokrywają ponury-czaniem ten obraz, na którym już zdala widnieje grób, w który wrogowie nasi ojczyznę złożyli mają. W tej chwili słychać przenikające uderzenia młotów, któremi wieko trumny jęj przybijają. Nikt nie myśli już o obronie. Wojsko rozchodzi się częścią samo do domów, a częścią zmuszone złożyć broń. Rozpacz ogarnia wszystkich, najslabsi a szlachetni tracą światło umu-u i w beznadziejnej martwocie wiodą żywot smutny. Warszawa kapituluje. Król jedzie do Grodna i tam koronę, której dźwigać nie umiał, składa w ręce Moskwy, następnie udaje się po chwilowym zatrzymaniu się w Wilnie do Petersburga, aby tam pędzić nędzne życie. Partyci napełniają więzienia lub idą z wieczną tęsknotą za krajem na życie tułaczne. Tam, gdzie wczoraj jeszcze życie wrzało, pustkowio, cisza, grób, na którym leżą myślni ręka w rękę w płasy z wrogami chodzą. Zaprrawdę, historia nie przedstawia okropniejszej tragedii nad upadek Polski. Ale chwila tylko tego zwątpienia, tej rozpacz, — odżywa znowu nadzieja i młodzież nasza walczyć z czunością wrogów, z największym niebezpieczeństwem, a pieśnią na ustach idzie znowu aż na pola Włoch, by krwią tam swoją głodzić grzechy przodków i dokupywać się ojczyźnie.

(Dokończenie nastąpi.)

90,000 do 120,000 Francuzom. Również i pod Bapaume wykazuje się prawie taka sama proporcja liczb. Największe straty poniosły obydwie strony w trzech bitwach pod Metz (Pange, Mars-la-Tour i Gravelotte) i mogą być one jedynie pod względem strat, mianowicie druga bitwa, w której Niemcy sami stracili 600 oficerów i 17,000 ludzi, porównane z dobytciem Planchenoit w bitwie pod Waterloo, z bitwami pod Borodinem, Jassą i Zorndorfem. Do wyżej wymienionych przy dołączając jeszcze należy 49 potyczek, po części równających się bitwom i dwadzieścia oblegń doprowadzonych do kapitulacji, pomiędzy niemi obleżenie Paryża, pierwszą fortę na całym świecie i placów broni pierwszego rządu Metzu i Strassburga. Rzeczywiście obleganie obecnie jest tylko jeszcze Belfort, osaczonym Bitchem, blokowanymi i obserwowanymi są Maubeuge, Givet i Cambrai.

B. Francja.

Moniteur de Bordeaux zamieszcza list z Tours, który donosi o obsadzeniu tego miasta przez Prusaków: Mała załoga Tours, około 100 żuław i 50 jeźdźców pod generałem Jaucigny, utrzymała się jeszcze dawniej przeciwko jeździe nieprzyjacielskiej, która stała pod Chateu i Renault i Monnaie (o półtora mil od Tours) i robiła częste wycieczki aż pod Loarę. Artyleria pruska, która pod Vauvray stała, ostrzeliwała wies Montlouis po lewym brzegu Loary; również usiłowali nieprzyjacielscy pionierowie naprawić most kolei żelaznej przez Loarę pod Montlouis wysadzony częścią w powietrze. Dnia 20 stycznia przysłał generał Bangarten zawiadomienie do mera w Tours, że nazajutrz wkroczy do Tours w 16,000 wojska z 50 działami i że jeżeli mieszkańcy strasząc się od kroków nieprzyjacielskich, miasta nie wyrażą żadnej krzywdy. Mer i prefekt udali się w skutek tego do generała Jaucigny, podziękowali mu za to, co dotąd uczynił i prosili go następnie, aby opuścił miasto, do brońbienia którego siła jego nie wystarcza. To też wykonaniem zostało w najlepszym porządku, tak, że ani jednego ładunku nie p. zostawiono; statum wojkowym, który miasto opuścił, był generał ze swoim sztabem. O godzinie 11 wszedł nieprzyjacielski do miasta, tymczasowo tylko w 1500 ludzi, pozostawiając dwa działa na wzgórzu la Tranchée, które nad miastem panuje. Inny korpus przeszedł przez most pod Montlouis, który zpreparowano w nocy z dnia 18 na 19. Idąc jadąc ruszyli naprzód niezwłocznie na wszystkich trasach, które ku Południowi prowadzą, abyby wjechać wozy z miasta się wydalać. — Później przesłał, jak wiadomo, książę Fryderyk Karol do Tours dowódcę kwaterę drugiej armii.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 9 lutego. Lubo ministerstwo nowe, którego skład wczoraj na tym podaliśmy miejscu, oświadczył w programie swoim, wczoraj także podanym, iż teraz nie wdaje się w żadne szczegóły, ponieważ zamyślał urządzić wstąpienie, co w programie miało być wartości obietnicą, do czynów zaś nie miało jeszcze czasu ni sposobności, to jednak wszystkie niemal istniejące dzienniki oświadczyły się o niem bardzo niepozytywnie. I tak pisze Presse:

„Mielibyśmy więc nowe ministerstwo i to rzeczywiście w najlepszym sensie słowa znaczenia „nowe” ministerstwo: bo tego gabinetu nikt się nie domyślał. Należy nie być zaiste wybujałym: lecać tych panach, co teraz znajdują się w p-sadaniu tego, żaden nie myślał o nowym, ani Niemiec ani Słowianin. Nikt na nich nie mógł, bo ich nie znano. Niespodzianka jest nam zupełnie. Znamyśmy w dalszych kątach sąższe wszystkie ministrów tylko prezesa hr. Hohenwart, który nie wydział spraw wewnętrznych, i ministra skarbu Marcusa Hugelstana, który pozostaje w urzędzie. Jako (zwłaszcza) stanu nie mieli wprawdzie jeszcze sposobności ogłaszania się; lecz publiczności znane są przynajmniej imiona, nazwiska, nazwisko Hugelstana z gabinetu Potocznego i nazwisko Hohenwarta z jego ministerstwa. W Austrii wyszły, gdzie go posądzano o sympatyje kleru, jak nam się jednak zdaje, bez dostatecznej oświadczenia.

Tyle o osobistościach. Co się tyczy programu nowego rządu, to punkt jego środkowy tworzy § 19 państwowego prawa zasadniczego o ogólnych prawach obywateli państwa. Artykuł ten ogłasza „wszystkie szczyty państwa państwa za równoprawne”, a nadaje „każdemu szczytowi prawo niespożyte do zachowania swojej wolności i swego języka”, — tak samo „uznaje równoprawienie wszystkich obywateli w krajach językowych, w urzędzie i życiu publicznym”. — Tu rząd zapowiada się na nowe koncesje językowe, jeżeli te języki są jeszcze możliwe, kiedy słoweński język wyjątkowo w Kramie język niemiecki ze szkoły.

Powinno się na § 19 znaczyć, iż Niemcy mają znowu do równoprawienia, temu nie wierzymy. Tymczasem postąpiono dobrze i w drugim kierunku, gdy namietano o wiekopomnym słowie hrabiego Walsenbiergo roku 1811: „Co się da zrobić, zostanie”. Co do innych punktów swego programu: zaprowadzenia bezpośrednich wyborów do rad państwa, z zatrzymaniem jednakże grup parlamentarnych nad tym przedmiotem, które, jak wiadomo, doprowadziły do rezultatu, że wielka posiadłość państwa nie ma utracić swej reprezentacji specjalnej, jeżeli to nie chce popierać rozłączenia rady państwa w krajach krajowych. Zresztą robi program rządu z tymi postanowieniami przynajmniej wrażenie, jakoby ministerstwo chciało ubiegać się o parlament centralny, któryby nie zależał od sejmów krajowych.

Przytém nie należy jednak zapoznać, że w państwie zachowaniem jednoci państwowej przez centralny gabinet na isć prawdopodobnie znaczne uwzględnięć rządów autonomicznych. Wstrzymujemy się od ostatecznego sądu, dopóki nie będziemy mieli czegoś więcej, co będzie miało nie tylko „wartość”, jak program oświadcza. Lecz kilku jeszcze nie możemy zataić. Pierwszą jest, że w wielu wypadkach spodziewano się ministerstwa urzędniczego; pod jednakże rozumiano mężów uznanych i znakomitości administracyjnych. Następnie okazuje listy ministerstwa dowodnie, że niemieckie stronnictwo konstytucyjne nie znajduje podparcia w dworu; po drugie zaś w gabinetach, podczas kiedy dwóch jednak z czeskiemi nazwiskami powołano na ministrów. Polacy fakt ten pojmują, pokaza nam zapewne najbliżej. Wstrzymujemy się także od wyrażenia konsekwencji z tej okoliczności, że niemieckie stronnictwo zupełnie pominięto. Dla przyszłości życia stronnictwa jest to wypadek wielkiego, a tym więcej w chwili, gdzie hr. Beust odnowił swe przyjaźne stosunki z niemieckim stronnictwem konstytucyjnym. Jeżli kancleż dalekim był od tego aktu, okazuje się może i złąd, że patenta polityczny bez pośrednio z gabinetu cesarskiego pozostały przez urzędnika do drukarni rządowej.

Telegramy.

Berlin, 11 lutego. (Telegram prywatny Ostdeutsche Ztg.) Konferencja w kwestyi morza Czarnego zgodziła się, aby Bosfor i nadal zamknięty był dla okrętów wojennych obcych mocarstw; Porcie jest dozwolone w razie, gdyby zagrażało nadwężenie jakiego paragrafu traktatu paryskiego z roku 1856, otworzyć Dardanele dla okrętów wojennych państw gwarantujących.

Saarbrücken, 10 lutego. (Telegram prywatny Ostdeutsche Ztg.) Podług wiadomości z Wersalu z dnia 9 bm. panuje w głównej kwaterze mało zaufania w pokój. Jeżeli z wyborów nie wyjdzie parlament, któryby się oświadczył za natychmiastowe zawarcie pokoju, natenczas postanowiona jest dalsza wojna z zwiększonymi siłami. Forty są w ten sposób uzbrojone, że w sześć godzin Paryż do szczytu można zbурzyć.

Kolonia, 10 lutego. (Telegram prywatny Ostdeutsche Ztg.) Z Wersalu donoszą: W głównej kwaterze postanowiono, aby Belfort wzięto szturmem, jeżeli się nie podda przed upływem zawieszenia broni. — Bismarck jest cierpliwym.

Wiedeń 10 lutego. (Telegram prywatny Ost. Ztg.) Hrabia Belcredi przeznaczony jest na namiestnika Czech. — Wszystkich namiestników powołano do Wiednia. — Cesarz wyjechał do Meran.

London, 10 lutego. (Prywatny telegram Ost. Ztg.) Daily News donoszą z Paryża: Wybory odbyły się spokojnie. Prawdopodobnie wybranymi zostali Wiktor Hugo, Thiers, Blanc i Delescluze.

Lille, 9 lutego. Propagateur donosi: Dotychczasowy wypadek wyborów w departamentach północnych wykazuje około 150,000 głosów za monarchiczną listą, a 50,000 za republikańską. W Cambrai, Dunkierce, Douai, Valenciennes, Calais znaczna większość monarchiczna. Ludność wiejska liczna brała udział w wyborach.

Brest, 9 lutego. Jak słyhać, otrzymali z republikańców Favre 5506, Gambetta 5324, z drugiej listy Trochu 1734, Thiers 1549, Leflo 1521.

London, 11 lutego. (Prywatny telegram Ost. Ztg.) Wybory w departamencie Girony wykazały 55,334 głosów za Thiers'em, Dufaure'm i Decagne'm. W Bordeaux zwyciężyli republikańcy, również w Avignon i Orange; Gambetta wybrano. Pan wybiera republikańską; Arrière z stronnictwa umiarkowanego, tak samo departamenty Indre i Aude, gdzie wybrano Thiers'a i Guiranda. W Perpignan przeszli republikańcy Arago, Guiter i Lefranc. — W Breście wybrano Juliusza Favre'a, w Lille i Marsylii Gambetta i Thiers'a, w Nizy Garibaldi, w Bordeaux Simona, w Lille Changarnier'a. Dufaure'a wybrano w trzech, Rémusat'a w dwóch obwodach wyborczych departamentu północnego. Rezultat wyborów: 150,000 głosów monarchicznych, 50,000 republikańskich. — W departamencie Pas de Calais otrzymało stronnictwo monarchiczne większość. — W Ageny wszyscy są przeciwko rzeczypospolitej i dalszemu prowadzeniu wojny, uważają jednakże pokój za niepewny. — Rezultat wyborów w Breście jest następujący: Trochu 15,309, Thiers 15,245, Leflo 14,564, Favre 13,212, Gambetta 12,022 głosów. — W Tulonie wybrali: Ledru-Rollin, Gambetta, Brun, Laurier, Barbaroux i Jauregiberry.

Ostatnie telegramy.

Brest, 10 lutego. Pomiędzy stadami bydła na rzeź, spędzonemi pod Landemau a dla Paryża przeznaczonemi wybuchła zaraza. Bydło pada tak licznie, iż jest niepodobnem nadążyć zagrzebywaniu zwierząt zdechłych. Żadują je też na okręty wojenne i zatapiają w morzu.

Bordeaux, 10 lutego. Rezultaty wyborów. Konserwatyści zwyciężyli: w Creuve, Hautes, Alpes, Mayenne, Nantes, Vendée, Charente Inferieure, Finisterre, Tarn, Lot et Garonne, także i w Dordogne, Aveyron, Marbihan, Loire haute, Savoye; republikańcy zwyciężyli w Savoye, Toulon, Dijon; miasto Lille wybrało republikańców, gminy wiejskie departamentu du Nord konserwatystów. W Bordeaux 67,000 głosów było konserwatywnych a 34,000 republikańskich. W departamencie Bouches Rhone przejdzie może 5 republikańców a 6 konserwatywnych.

Towarzystwo Naukowej Pomocy dla dziewcząt polskich.

Sprawozdanie za rok 1870*.)

Initjatywę do zawiązania naszego Towarzystwa Naukowej Pomocy dla dziewcząt polskich dała Jadwiga artykułami zamieszczonemi w Gazecie Toruńskiej 1868 r.

Pierwszy z artykułów Jadwigi, pisany w grudniu 1867 r., zamieszczony był w Gazecie z 4 stycznia 1868 r. W tej „Odezwie do Polek” Jadwiga pisała między innymi: „Opowiadał mi niepowiadany smutek, iż cisnęły mi się z oczu gwałtownie i uczułam bolesne uczucie wstydu, że w obec usiłowań tak chwalebnych naszych ojców, mężów i braci, czynionych dla podźwignięcia moralnego i materialnego naszego ludu, my kobiety nie a nie nie działamy: wyjątki bowiem są zbyt mało znaczące. Nie tylko nie przyczyniamy się do dobrego, ale utrudniamy nawet rozwój sprawy przez wzrastające na potrzeby nasze wydatki...”

„Pozwiliam przekonywanie, że pomimo powstałych towarzystw robotniczych, spółek pożyczkowych, czytelnia dla ludzi i banków, pomimo rozmaitych pism czasowych, cel zamierzony przez mężów uczonych nie będzie osiągnięty, dobruć wiościom i ludu miejskiego nie podniesie się, jeżeli nie nastąpi wychowanie i ukształcenie odpowiednia kobiet ludu...”

„Dziś dodam słów kilka o praktycznym użyciu zebranych oszczędności kobiecych. Oto dla córek mieszczanek proponowałabym założyć szkoły techniczne, a dla młodych chłopek zakład, w którymby się kształciły na dobre i praktyczne gospodynie...”

Dnia 24 marca 1868 r. poruszyła Jadwiga (nr. 74 Gaz. Tor.) na nowo tę sprawę, zwracając uwagę na konieczność działania w tym kierunku przez stowarzyszenie.

„Wskrzęsimy, pisała, stowarzyszenie ku kształceniu kobiet, złożmy fundusz na ten cel, niniejsza w jaki sposób i na czem zaoszczędzimy gro:z ku temu potrzebujemy...”

„Nie upieram się koniecznie o założenie zakładu tak często wspomnianego: jeżeli będziemy mieli kasę...”

do naszej dyspozycji, możemy i w inny sposób przyjąć w pomoc naszym tak bardzo w wychowaniu zaniedbanym siostróm, np. oddając je na pensję do kobiet moralnych i sławnych gospodyń itp.”

Do tego listu dołączyła Jadwiga tal. 2 na cel powyższy. Była to pierwsza składka, złożona 24 marca 1868 r. Nie wiele czasu znalazła naśladowców Jadwiga, ale ich miała przecież, i już wtedy przesiada kilkanaście osób dobroczynnych redakcyi Gaz. Toruńskiej datki na „Fundusz Jadwigi” jak się wyrażały.

Sprawa zdawała się jednak po niejakiem czasie zasypiać. Obudziła ją na nowo podniesiona w r. 1869 kwestya szkolna i uczta ogólnie potrzebna ochronek. Myśl rzucona przez Jadwigę na początku 1868 r. dojrzała nareszcie na początku 1870 do czynu. Dnia 24 lutego 1870 r. zebrało się w Toruniu grono dam, które postanowiło wystosować odezwę do Polek, zachęcając je do założenia Towarzystwa Naukowej Pomocy dla dziewcząt polskich, któryby na teraz przedewszystkiem na kształcenie ochroniarek i nauczycielek ludowych zwróciło uwagę, i utworzone „komitetu tymczasowy” dla wprowadzenia Towarzystwa w życie. Odezwą wraz z projektem ustaw ogłoszoną została 22 marca 1870 r. w Dzienniku Poznańskim i Gazecie Toruńskiej.

Cel Towarzystwa w § 2 projektu ustaw tak sformułowany:

„Z zebranych funduszy udziela się w miarę dochodów wsparcie w pieniądzu, książkach lub narzędziach, używanych przy zatrudnieniach kobiecych, dziewczętom kształcącym się

a) w gospodarstwie kobiecym wiejskiem i miejskiem; b) w zawodach przemysłowych i artystycznych, przystępnych płci żeńskiej: jako to szyć i krawiectwem, rachunkowości kupieckiej, rysunku technicznemu, malarstwie, muzyce itd itd c) na kierowniczkich ochron i nauczycielki.”

Odezwą „komitetu tymczasowego” z 24-go lutego 1870 r., podpisana przez panie Ant. Kalkstein, H. Ozarłińską, Z. Domirską, M. Kowiecką, O. Mieczkowską, M. Samprąską, H. Skłaską nie pozostała bez skutku. W przeciągu kilku miesięcy około 450 osób przystąpiło do Towarzystwa, które dnia 14 lipca 1870 r. ostatecznie się ukonstytuowało na pierwszym walnem zebraniu w Toruniu. Projekt statutów doznał kilku małych zmian, z których najważniejszą było przyłączenie do § 15 projektu na stopniującym alinea:

„Towarzystwo lokalne, parafialne, powiatowe, mające cel ten sam lub podobny, jaki w § 2 niniejszych ustaw jest wyrażony, mogą przystąpić do niniejszego Towarzystwa jako filie.”

Na zasadzie tego postanowienia przyjęto do Towarzystwa jako filię „Towarzystwo Naukowej Pomocy dla dziewcząt polskich w Żuinie” oraz też nadzieja, że kiedyś może i miasto Poznań, które dotąd bardzo mało bierze udział w pracach naszego Towarzystwa, utworzy sobie lokalne poznańskie Towarzystwo Naukowej Pomocy dla Dziewcząt Polskich, które jako filia z naszym się połączy.

Do Dyrekcyi Towarzystwa obrano na pierwszym walnem zebraniu 14 lipca 1870 r., następujące osoby: Ka. kan. Bartoszewicz z Cielmna, panią Brezing z Świątkowa, panią Domirską z Buchaldu, panią Kalksteinową z Kuczał, panią Kubińską z Bydgoszczy, panią hr. Mielżyńską z Mielżyńska, dra Rakowicza z Torunia, panią Skłaską i p. Skalskiego z Trzeboza, panią prof. Wawrowską z Ostrowa, dra Zielewicz z Kłecka.

Z końcem roku 1870 Towarzystwo liczyło 487 członków płci obojg.

Dyrekcja odbyła pierwsze i dotąd jedyne posiedzenie dnia 14 września 1870 r., na którym się w ten sposób ukonstytuowała, że obrano panią hrabinę Mielżyńską z Mielżyńska prezesową, panią Antoninę Kalkstein z Kuczał wice-prezesową, p. Skalskiego uproszono do przewodniczenia stałemu obradom tak dyrekcyi jako i walnych zebrań, a dra Rakowicza mianowano sekretarzem i kasyerem Towarzystwa. Na posiedzeniu z 14 września przyszło pod decyzją dyrekcyi 15 prośb o wsparcie naukowe, z tych 7 petentkom uchwalono udzielić wsparcie, a resztę odmówiono.

W die ustawy w lutym lub w marcu odbyć się powinno walne zebranie Towarzystwa, którego termin tych dni użasnouy będzie; równocześnie z walnem zebraniem odbędzie się posiedzenie dyrekcyi, na którym nastąpi uchwała względem udzielenia wsparcia zgłaszającym się petentkom.

Podajemy poniżej zestawienie dochodu i rozchodu, wraz z specjalnym wykazem udziału powiatów, tak Księstwa jako i Prus Zachodnich. Nadmieniamy, że na rok 1871 składki już wylęgają, upraszamy szanowne kolektorki po powiatach, które składki na rok bieżący jeszcze zbierać nie zaczęły, aby się tem niezwłocznie zająć raczyły.

Dochód w roku 1870.

Nr.	Powiaty.	Łącz. członk.	Obowiązujące do płacenia członk.	Łącz. w r. 1870.
1	Torunski	17	32	51
2	Bydgoski	30	54	46
3	Chełmiński	36	67	65
4	Gdańskie	41	37	35
5	Grodzki	7	25	4
6	Inowrocławski	3	9	9
7	Kartuski	7	5	10
8	Kościanki	3	6	6
9	Kroński	40	27	27
10	Krotoszyński	1	3	3
11	Lubawski	11	44	35
12	Mogilski	17	28	22
13	Odołowski	111	11	68
14	Pleszewski	3	7	7
15	Poznański (powiat i miasto)	4	8	1
16	Sreński	8	12	12
17	Sremski	21	54	48
18	Starogardzki	2	15	15
19	Świecki	6	30	30
20	Szamotulski	1	2	2
21	Słucki i (Malborski)	7	35	35
22	Szubiński	7	35	31
23	Toruński	42	9	16
24	Wągrowiecki	26	110	50
25	Wrzesiński	1	10	10
26	Wschowski	1	2	2
27	Złotowski	34	34	16
28	Poz. pols. prow. Prus	3	6	6
29	Nadzwyczajne (34 pozycy)	—	—	136
30	Tow. Filialne Żuin	—	—	614
Suma		487	850	614

Wedle powyższego wykazu wynosiły w r. 1870:

a) składki zwyczajne 729 tal. 28 sgr. 6 fen.

b) składki nadzwyczajne 136 „ „ „

Summa 865 tal. 28 sgr. 6 fen.

Rozchód w roku 1870.

1. Wsparcia dla 5 uczennic 72 tal. — sgr. — fen.

2. Druki 27 „ 15 „ „

3. Portorya i inne wydatki 8 „ 19 „ 2 „

108 tal. 4 sgr. 2 fen.

4. Pozostało w kasie na r. 1871 757 „ 24 „ 4 „ Summa 865 tal. 28 sgr. 6 fen.

Wsparcia wedle powiatów, w których rozdzieli się uczennice, tak się rozdzieliły:

1 z Odołowskiego 25 tal.

3 z Śreńskiego 42 tal.

1 z Świeckiego 5 tal.

5 72 tal.

Uwaga. Z 5 uczennic, wspieranych dotąd, 4 uczą się w Poznaniu, z tych 2 na nauczycielki, 2 są na pensyi; jedna w powiecie świeckim kształci się na gospodynią, jako elewka gospodarza. Dwa wsparcia, uchwalone na posiedzeniu Dyrekcyi z 14 września 1870 roku, jeszcze nie zostały wypłacone.

Toruń, dnia 2 lutego 1871 roku.
Dr. Fr. Rakowicz,
sekretarz Tow. Nauk. Pom. dla dziewcząt pol.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 11 lutego. Żaden pociąg kolei żelaznej jeszcze dotąd od dwóch dni nie nadjechał do Poznania i dla tego żyjemy, jakby w jakimś oblężonem mieście; nie mogą się, chyba telegramem, komunikować na zewnątrz. Komunikacja jednakże taka nie wystarcza; z powodu niedochodzenia pociągów brak węgla, który przez całą zimę czuć się u nas dawał doszedł do wielkich rozmiarów. Kto nie ma takiego zapasu tego niezbędnego paliwa, ten naproczno chodzi od jednego handlarza do drugiego, i albo z niższą i owroci do domu albo też zapłaci za węgiel prawie podwójną cenę. Tak samo się rzecz ma z dozwolonym żywności, mianowicie nabiału, jaj itd. Bo i na traktach awaryjnych trudno wyjechać. Pociągi prawie wszędzie uwięzły w drodze w śniegu, nie mogą się dostać do stacyi. W niektórych miejscach, jak pomiędzy Kostrzynem a Środą zawieja ledwo że nie zasypała koui pociągów i podróży.

* Komisje egzaminujące kandydatów do jednorocznej służby wojskowej otrzymały rozkaz, aby zwracały uwagę młodych ludzi, którzy na mocy świadectwa szkolnego z gimnazjum lub szkoły realnej pierwszego rzędu, wykazującego że przynajmniej rok jeden uczęszczali do szkoły, na to, iż stosownie do § 145 ad b. i. instrukcyi o poborze do wojska z dnia 26 marca 1868 r. świadectwa wydane przez konferencje nauczycieli wykazywać powinny, że zgłaszający się do jednorocznej służby dobrze sobie przyswoili pensum niższej sekundy. Świadectwa, które się pod tym względem nie całkiem stanowczo wyrażają, nie mogą być uważane za wystarczające a ich posiadaczy należy zawiadamiać na egzaminie.

* Budowę 5 nowych baraków dla jeńców francuskich w naszym mieście zawiązano, jak już wiadomo. Ponieważ budowa jednakże była już roznana, przeto przedsiębiorców jej wynagrodzono 40 procentami od sumy kontraktowej.

* Sprawa kanalizacyjna Poznańską zajmuje się — jak donosi Ostdeutsche Ztg — konsorcyum obywateli, które ją wzięło w rękę, jak najgorliwiej; przywołani technicy czynią obszernie wyśrodkowania, potrzebne do opracowania projektu, i oceniać należy, że po tych koniecznych pracach przedwstępnych wystąpi konsorcyum publicznie z swą opinią przed obywatelstwem.

* Przypominamy publiczności tak miejscowej jak zagranicznej, że koncert utalentowanego pianisty pana Michała Hertza odbędzie się w przyszły wtorek, 14 bm.

* W dniu wczorajszym na małej sali Bazaru mimo dokuczliwego mrozu zebrała się licznie publiczność na odczyt dr. Lebnitskiego: O materialistach. Znamiątką części słuchaczy stanowiły kobiety, a fakt ten umyślnie podnosimy, bo godnym jest uznania spieszenie, bez względu na stan powietrza, kobiet polskich, wszędzie tam, gdzie coś pożytecznego usłyszeć i coś pożytecznego nauczyć się można. Fakt ten powtarza się nie tylko tu w Poznaniu — jest on wszędzie uderzającym. A jest jeszcze jaskrawszym w zestawieniu z zebraniami, na których zwyczajnie tylko mężczyźni udział biorą, a na których zamiast seina, zjawia się zaledwie kilka lub kilkanaście „jednostek”, reszta swą nieobecnością świadczy. Po tym ustępie powracamy do sprawowania z tegoż odczytu, o którym przedewszystkiem powiemy, iż był nader zajmujący, pouczający i żartujący iż nie możemy go w całości podać i poprzestajemy jedynie na nader skąpcim jego streszczeniu. Skrócone prelegent rozpoczął odczyt swój z zaznaczeniem, iż okrojenie pojęcia materializmu jest nader trudnem, dla tego też daleko łatwiej będzie dążyć do takiegoż za pośrednictwem określenia, co rozumni my pod materialistami. Mnił więcej w tym względzie przedstawiają się trzy główne typy: Materialiści naukowcy, czyli filozofowie kierunku materialistycznego, materialiści życia potocznego i wreszcie materialiści bytu. Począł dając określenie pierwszych, wskazał na ich początek, historyczny rozwój, wywodził ich prace, zasługi i błędy.

Dalej przeszedł do scharakteryzowania materialistów życia potocznego. Charakterystyka ta nader jaskrawa a jednak rys jej z życia wprost pochwycone. Materialiści tego rodzaju, powiedział sz. prelegent, wyrastają jak grzyby w społeczeństwach nieoświeconych a nurtowanych przez grube namiętności, zwłaszcza jeśli je zrosi deszczek fałszywej religijności i potowicznej wiedzy. Życie dla nich jest tylko użyciem. Gdzie tego rodzaju indywidualności są liczne, tam społeczeństwa muszą upaść; przykładem na co posłużyć może starożytny świat z czasów cesarstwa. Niektórzy, powiedział autor, upatrują wielkie podobieństwo dzisiejszej chwili do owego starożytnego świata i z tego w głąb pełni są obaw. Obawy te jednak przesadzone, bo dopóki religia chrześcijańska nie przestanie być religią miłości, religią bliźniego wyrozumiałości i przebaczenia, tam o byt społeczeństwa tworzyć się nie może.

Wreszcie materialistami bytu nazywa prelegent ludzi, którzy całą energią ciała i ducha skupiają na jeden cel zabezpieczenia i podniesienia swych interesów materialnych, czyli swego dobrobytu. Oni to prowadzą cały handel, przemysł, rolnictwo, żywność i odzież wszystkich i każdy potrzebuje ich pomocy i pracy. Rozwiązując im w twierdzący sposób owo hamletowe być lub nie być. Zakończył sz. prelegent swój odczyt zwrotem do świata polskiego, na którym przejrzał owe trzy typy, i wywodził, że trzeci typ u nas rozwija się, pracuje i świadomie kładzie podstawy przyszłości naszej — bierze na swe barki za pośrednictwem prac społecznych, budzi zarasem wiare, nadzieję, a wypiera rozpacz i zwątpienie a wiara w potęgę sił materialnych czerpie nie tylko z uien, która go, ożywia, ale z dowiedzenia i wiedzy. — „Pół w głowach i kieszeniach, tak zakończył swój piękny odczyt sz. prelegent zapewniając, że bierze na swe barki poczekanie, a serce, jak zawsze polskie, kipi gorącym warem wnieśliścież uczuć, szlachetnych porwołów proźnie nie ma obawy przed materializowaniem, owzem jest nadzieja, że po tylu wiekach nieświadomości mietania się, przyjdzie do równowagi, do pogodzenia interesów moralnych i intelektualnych z przeważaniem materialnymi, że wpływy prawdziwych idealistów i szlachetnych marzyliści zrównoważą materialistich uczeni i materialistich bytu a wykorzeni się do szczytu gangrena materializmu życia potocznego — czyli zepsucia. Na przyszły piątek przypada odczyt p. syndyka Wegnera: O zgonie Tadeusza Kościuszki.

* Kalendarz. Jutro, w niedzielę dnia 12 lutego, Gaudentego męczennika; w kalendarzu słowiańskim Gaudyna. Wschód słońca o godzinie 7 minut 25, zachód o godzinie 5 minut 4.

Ostatnia kwadra dnia 12 lutego o godzinie 4 po południu.

Dnia 12 lutego 1836 wjazd do Krakowa Władysława Jagiełły. — 1609 zdobycie Parnawy. — 1628 stracona ze Szwedami bitwa pod Górnem. — 1706 rozprawa ze Szwedami pod Wschową. — 1796 śmierć Sataisława Poniatowskiego.

Poputrze, w poniedziałek dnia 13 lutego, Marcjusza męczennika, w kalendarzu słowiańskim Jordana św. Wschód słońca o godzinie 7 minut 33 sekund o godzinie 5 minut 6.

Dnia 13 lutego 1836 poselstwo Jagiełły do Jadwigi. — 1718 Fl. ming zaledwie unosi życie z Piotrkowa. — 1825 ukaz zamykający obrady sejmowe przed publicznością.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 11 lutego.
Na giełdzie dzisiejszej nie zawierano interesów.

Giełda szczecińska, 10 lutego.

Pszemka: bez handlu; na wiosnę 77½, maj-czerwiec 78 tal. Zyto: bez handlu; na luty-marec 53, na wiosnę 53½, maj-czerwiec 54 tal. Groch na luty — tal. Oł. rzepiowy bez handlu; w mijsiu 29½, na kwiecień-maj 29, maj-czerwiec —, na jesień 27 tal. Okowita: bez handlu; w miejsiu —, na luty 16½, na wiosnę 17½ tal., maj-czerwiec 17½. Oł. skłany w miejsiu — tal.

Na dniu 8 lutego r. b. zakończyła życie w Dreźnie, po długich cierpieniach najkochańsza matka nasza śp. **Klotylda z Zakrzewskich Koszutska.** Pochowanie zwłok i nabożństwo żałobne odbędzie się dnia 13 lutego o godz. 11 w Obieźniu pod Obornikami. O cześć dorosłą krewnym i znajomym strokane **Dzieci.**

Za łaskawy współudział, Szanownego Duchowieństwa i Publiczności w pogrzebie mej drogiej teściowej **Przełęczki Lipińskiej** składa serdeczne podziękowania do wojska **Karol Maronki,** rządcy drukarni Dziennika Pozn.

Sprzedż konieczna. Nieruchomość we wsi Głównie pod No. 8 położona, do młynarza **Emila Wihram** i żony jego **Amalii Matyldy** z Litkowskiej należąca, która z objętością morg. 60,33 opłacie podatku gruntowego nlega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 38 tal. 5 sgr. 3 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 35 tal. podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogi subhastacyjnej koniecznej we wtorek dnia 25 kwietnia 1871 r. przed południem o godz. 10 w lokalu królewskiego sądu powiatowego w Poznaniu, w pokoju No. 15. (182) **Król sąd powiatowy.** Sędzia subhastacyjny. Keyl.

Walne Zebranie Towarz. Młodych Przemysłowców odbędzie się dzisiaj w niedzielę 12 lutego o godz. 5 po południu w zwykłym lokalu. (684) **Zarząd.**

Ucznia z należytem wykształceniem poszukuje natychmiast do handlu swego **Ludwik Kunkel.** (695) **Młody człowiek,** z dobrej rodziny, z wykształceniem szkolnem przynajmniej wyższego terytoru, władający równie dobrze polskim jak i niemieckim językiem, znajdzie miejsce jako **uczeń** w interesie komisowym w Bydgoszczy. Bliższa wiadomość w Agencji Banku Kredytowego, **Dominińskiego, Kalksteina, Lyskowski i Spółki** w Bydgoszczy przy ulicy **Fryderyka** wolskiej No. 26. (665)

Berlińska ul. 17 na drugim piętrze jest do wynajęcia pomieszczenie pańskie, składające się z 6 pokoi, kuchni, izby dla służącej (wodociąg i gas) zaraz lub od 1 kwietnia. Bliższe szczegóły u gospodarza **Wodna ul. 2.** (621)

Od 1 kwietnia jest obszerna **stancja** na pierwszym piętrze do wynajęcia na pół roku do 1 października, św. **Marcin 9.** (702)

Wybornej Herbaty co tylko odebrał nową nadzijkę **J. N. Piotrowski,** [589] w Poznaniu.

Oferta szczęścia. „Teraz kwitnie szczęście w winnicy.” Najnowsze przez Wysoki rząd krajowy potwierdzone i gwarantowane losowanie pieniędzy, z kapitałem **1 miliona 422,300 tal.** W korzystnym tem losowaniu pieniędzy, obejmującem w ogóle tylko 43 000 losów, zapadnie teraz w kilku miesiącach w 5 periodycznych oddziałach po dwa tysiące do następujących wygranych tj. jednej wygranej 100 000 tal., specjalnie 1 tal. 60 000, 40 000, 20 000, 15 000, 12 000, 2 razy 10 000, 2 razy 8000, 6000, 2 razy 5000, 4 razy 4000, 2 razy 2500, 13 razy 2000, 23 razy 1500, 104 razy 1000, 6 razy 500, 159 razy 400, 15 razy 300, 278 razy 200, 425 razy 100, 60 razy 70, 60, 50, 13,50 razy 47, 6050 razy 40, 31, 22, talary. (6-3) **Wyosowanie wygranych drugiego oddziału odbędzie się 20 i 21 lutego 1871** a do nich kosztuje losu oryginalnego 1/4 1/2 1/4 1/8 1/16 1/32 1/64 1/128 1/256 1/512 1/1024 1/2048 1/4096 1/8192 1/16384 1/32768 1/65536 1/131072 1/262144 1/524288 1/1048576 1/2097152 1/4194304 1/8388608 1/16777216 1/33554432 1/67108864 1/134217728 1/268435456 1/536870912 1/1073741824 1/2147483648 1/4294967296 1/8589934592 1/17179869184 1/34359738368 1/68719476736 1/137438953472 1/274877906944 1/549755813888 1/1099511627776 1/2199023255552 1/4398046511104 1/8796093022208 1/17592186044416 1/35184372088832 1/70368744177664 1/140737488355328 1/281474976710656 1/562949953421312 1/1125899906842624 1/2251799813685248 1/4503599627370496 1/9007199254740992 1/18014398509481984 1/36028797018963968 1/72057594037927936 1/144115188075855872 1/288230376151711744 1/576460752303423488 1/1152921504606846976 1/2305843009213693952 1/4611686018427387904 1/9223372036854775808 1/18446744073709551616 1/36893488147419103232 1/73786976294838206464 1/147573952589676412928 1/295147905179352825856 1/590295810358705651712 1/1180591620717411303424 1/2361183241434822606848 1/4722366482869645213696 1/9444732965739290427392 1/18889465931478580854784 1/37778931862957161709568 1/75557863725914323419136 1/151115727451828646838272 1/302231454903657293676544 1/604462909807314587353088 1/1208925819614629174706176 1/2417851639229258349412352 1/4835703278458516698824704 1/9671406556917033397649408 1/19342813113834066795298816 1/38685626227668133590597632 1/77371252455336267181195264 1/154742504910672534362390528 1/309485009821345068724781056 1/618970019642690137449562112 1/1237940039285380274899124224 1/2475880078570760549798248448 1/4951760157141521099596496896 1/9903520314283042199192993792 1/19807040628566084398385987584 1/39614081257132168796771975168 1/79228162514264337593543950336 1/158456325028528675187087900672 1/316912650057057350374175801344 1/633825300114114700748351602688 1/1267650600228229401496703205376 1/2535301200456458802993406410752 1/5070602400912917605986812821504 1/10141204801825835211973625643008 1/20282409603651670423947251286016 1/40564819207303340847894502572032 1/81129638414606681695789005144064 1/162259276829213363391578010288128 1/324518553658426726783156020576256 1/649037107316853453566312041152512 1/1298074214633706907132624082305024 1/2596148429267413814265248164610048 1/5192296858534827628530496329220096 1/10384593717069655257060992658440192 1/20769187434139310514121985316880384 1/41538374868278621028243970633760768 1/83076749736557242056487941267521536 1/166153499473114484112975882535043072 1/332306998946228968225951765070086144 1/664613997892457936451903530140172288 1/1329227995784915872903807060280344576 1/2658455991569831745807614120560689152 1/5316911983139663491615228241121378304 1/10633823966279326983230456482242756608 1/21267647932558653966460912964485513216 1/42535295865117307932921825928971026432 1/85070591730234615865843651857942052864 1/170141183460469231731687303715884105728 1/340282366920938463463374607431768211456 1/680564733841876926926749214863536422912 1/1361129467683753853853498429727072845824 1/2722258935367507707706996859454145691648 1/5444517870735015415413993718908291383296 1/10889035741470030830827987437816582766592 1/21778071482940061661655974875633165533184 1/43556142965880123323311949751266331066368 1/87112285931760246646623899502532662132736 1/17422457186352049329324779900506524426552 1/34844914372704098658649559801013048853104 1/69689828745408197317299119602026097706208 1/139379657490816394634598239204052195412416 1/278759314981632789269196478408104390824832 1/557518629963265578538392956816208781649664 1/1115037259926531157076785913632417363299328 1/2230074519853062314153571827264834726598656 1/4460149039706124628307143654529669453197312 1/8920298079412249256614287309059338906394624 1/17840596158824498513228574618118677812789248 1/35681192317648997026457149236237355625578496 1/71362384635297994052914298472474711251156992 1/142724769270595988105828596944949422502313984 1/285449538541191976211657193889898845004627968 1/570899077082383952423314387779797690009255936 1/1141798154164767904846628775559595380018511872 1/2283596308329535809693257551119190760037023744 1/4567192616659071619386515102238381520074047488 1/9134385233318143238773030204476763040148094976 1/18268770466636286477546060408953526080296189952 1/36537540933272572955092120817907052160592379904 1/73075081866545145910184241635814104321184759808 1/146150163733090291820368483271628208642369519616 1/292300327466180583640736966543256417284739039232 1/584600654932361167281473933086512834569478078464 1/1169201309864722334562947866173025669138956156928 1/2338402619729444669125895732346051338277912313856 1/4676805239458889338251791464692102676555824627712 1/9353610478917778676503582929384205353111649255424 1/18707220957835557353007165858768410706223298510848 1/37414441915671114706014331717536821412446597021696 1/74828883831342229412028663435073642824893194043392 1/149657767662684458824057326870147285649786388086784 1/299315535325368917648114653740294571299572776173568 1/598631070650737835296229307480589142599145552347136 1/1197262141301475670592458614961178285198291104694272 1/2394524282602951341184917229922356570396582209388544 1/4789048565205902682369834459844713140793164418777088 1/9578097130411805364739668919689426281586328837554176 1/19156194260823610729479337839378852563172657675108352 1/38312388521647221458958675678757705126345315350216704 1/76624777043294442917917351357515410252690630700433408 1/1532495540865888858358347027150308205053812614008672 1/3064991081731777716716694054300616410107625228017344 1/6129982163463555433433388108601232820215250456034688 1/12259964326927110866866776217202465640430500912069376 1/24519928653854221733733552434404931280861001824138752 1/49039857307708443467467104868809862561722003648277504 1/98079714615416886934934209737619725123444007296555008 1/196159429230833773869868419475239450246888014593110016 1/392318858461667547739736838950478900493776029186220032 1/784637716923335095479473677900957800987552058372440064 1/1569275433846670190958947355801915601975104116744880128 1/3138550867693340381917894711603831203950208233489761256 1/6277101735386680763835789423207662407900416466979522512 1/12554203470773361527671578846415324815800832933959045024 1/25108406941546723055343157692830649631601665867918090048 1/50216813883093446110686315385661299263203331735836180096 1/100433627766186892221372630771322596526406663471672370192 1/200867255532373784442745261542645193052813326943344740384 1/401734511064747568885490523085290386105626653886689480768 1/803469022129495137770981046170580772211253307773378961536 1/1606938044258990275541962092341161544422506615546757923072 1/3213876088517980551083924184682323088845013231093515846144 1/6427752177035961102167848369364646177690026462187031692288 1/12855504354071922204335696738729292355380052924374063384576 1/25711008708143844408671393477458584710760105848748126771152 1/51422017416287688817342786954917169421520211697496253542304 1/102844034832575377634685573909834338843040423394992507084608 1/205688069665150755269371147819668677686080846789985014169216 1/411376139330301510538742295639337355372161693579970028338432 1/822752278660603021077484591278674710744323387159940056676864 1/1645504557321206042154969182557349421488646774319880113353728 1/3291009114642412084309938365114698842977293548639760226707456 1/6582018229284824168619876730229397685954587097279520453414912 1/13164036458569648337239753460458795371909174194559040906829824 1/26328072917139296674479506920917590743818348389118081813659648 1/52656145834278593348959013841835181487636696778236163627319296 1/105312291668577186697918027683670362975273393556472327254638592 1/210624583337154373395836055367340725950546787112944654509277184 1/421249166674308746791672110734681451901093574225889309018554368 1/842498333348617493583344221469362903802187148451778618037108736 1/1684996666697234987166688442938725807604374297003557236074217472 1/3369993333394469974333376885877451615208748594007114472148434944 1/6739986666788939948666753771754903230417497188014228944296869888 1/13479973333577879897333507543509806460834994376028457885937739776 1/26959946667155759794667015087019612921669988752056915771875479552 1/53919893334311519589334030174039225843339977504113831543750959104 1/107839786668623039178668060348078451686679955008227663087501918208 1/215679573337246078357336120696156903373359910016455326175003836416 1/431359146674492156714672241392313806746719820032910652350007672832 1/862718293348984313429344482784627613493439640065821304700015345664 1/1725436586697968626858688965569255226986879280131642609400030691328 1/3450873173395937253717377931138510453973758560263285218800061382656 1/6901746346791874507434755862277020907947517120526570437600122765312 1/13803492693583749014869511724554041815895034241053140875200245530624 1/27606985387167498029739023449108083631790068482106281750400491061248 1/55213970774334996059478046898216167263580136964212563500800982122496 1/110427941548669992118956093796432334527160273928425127001601964244992 1/220855883097339984237912187592864669054320547856850254003203928489984 1/441711766194679968475824375185729338108641095713700508006407856979968 1/883423532389359936951648750371458676217282191427401016012815713959936 1/1766847064778719873903297500742917352434564382854802032025631427919872 1/3533694129557439747806595001485834704869128765709604064051262855839744 1/7067388259114879495613190002971669409738257531419208128102525711679488 1/14134776518229758991226380005943338819476515062838416256205051423358976 1/28269553036459517982452760011886677638953030125676832512410102846717952 1/56539106072919035964905520023773355277906060251353665024820205693435904 1/113078212145838071929811040047546710555812120502707330049640411386871808 1/226156424291676143859622080095093421111624241005414660099280822773743616 1/452312848583352287719244160190186842223248482010829320198561645547487232 1/904625697166704575438488320380373684446496964021658640397123291094974464 1/1809251394333409150876976640760747368892993928043317280794246582189948928 1/3618502788666818301753953281521494737785987856086634561588493164379897856 1/7237005577333636603507906563042989475571975712173269123176986328759795712 1/14474011154673273207015813126085978951143951424346538246353972657519591424 1/28948022309346546414031626252171957902287902848693076492707945315039182848 1/57896044618693092828063252504343915804575805697386152985415890630078365696 1/115792089237386185656126505008687831609151611394772305970831781260156731392 1/231584178474772371312253010017375663218303222789544611941663562520313462784 1/463168356949544742624506020034751326436606445579089223883327125040626925568 1/926336713899089485249012040069502652873212891158178447766654250081253851136 1/185267342779817897049802408013900530574642578231635689553330